

# ŻYCIE GOSPODARCZE

Dodatek do „Dziennika Wileńskiego“.

## Kryzys gospodarczy a środki zapobiegawcze.

Pocieszającym objawem przeżywanego niesłuchanego kryzysu gospodarczego jest otrzeźwienie społecznej myśli z marazmu dotychczasowej bierności i bezwładu.

Myśl polska pracuje intensywnie w kierunku sanacji dotychczasowej bezprogramowości w polityce ekonomicznej.

Wojna, która oddała w ręce państwa i administracji kierownictwo życia gospodarczym, stworzyła podatne podłoże do szerzenia upodobań w kierunku socjalizmu państwowego i zapuściła silne korzenie w umysłowości naszej, w kierunku zmechanizowania i poddania kontroli państwowej życia gospodarczego.

Szereg smutnych i kosztownych eksperymentów w tej dziedzinie poczyniono. Ile to różnych nadziei pokładano na rozmaite urzędy, które miały spełniać i zastępować działalność handlu i przemysłu, jak n.p. „Państwowy Urząd Zakupów“, „Główny Urząd Zaopatrywania“ i t.p.

Jednocześnie władze nasze, pod wpływem sejmu, wytoczyły zaciętą walkę, bezcelową, handlowi, stwarzając ustawę o lichwie wojennej, która do dziś dnia nie jest cofnięta, a zamieniona na ustawę „o zabezpieczeniu podaży artykułów pierwszej potrzeby“, i jest ostatnim śladem i dowodem bezsilności państwowej interwencji w dziedzinie życia gospodarczego.

Dalej idzie całe luksusowe ustawodawstwo w dziedzinie t. zw. świadczeń socjalnych: „Kasa chorych“ i rozmaite formy przymusowych ubezpieczeń. Ten kierunek myśli, ta psychologia, nie liczenia się z indywidualnymi podstawami życia gospodarczego z twórcami tego życia, rolnikiem, kupcem i przemysłowcem znalazła idealny swój wyraz w pracach byłego ministra Skarbu p. W. Grabskiego.

Nieliczenie się kompletne z cudzą własnością, nieszanowanie prawa każdej jednostki do zdobycia przez pracę własnych oszczędności, załamały wielki, lecz jednostronny program reformy walutowej p. byłego ministra skarbu.

Dziś, obecni kierownicy nawy państwowej, widząc błędy swych poprzedników, chcieliby oprzeć się na zdrowych, normalnych i jedynych podstawach życia gospodarczego, na zorganizowanie współczesnych metod pracy handlu, przemysłu i rolnictwa. Lecz natychmiastowych efektów, w tej tak zachwaszczonej dziedzinie, spodziewać się nie sposób.

Handel, przemysł i rolnictwo, zdezorganizowane, kapitały własne zniszczone, rynki zbytu zmalały...

Wszystkie powyżej wyluszczone motywy zostały wspaniale ujęte w mowie p. ministra Zdziechowskiego, wygłoszonej w izbie handlowo-przemysłowej w Krakowie.

Krytyka i wymiana myśli, w sprawach ekonomicznych, a szczególnie sam kryzys rodzi nowe nadzieje i nowe kładzie podwaliny zaufania do całokształtu stosunków i do polityki Rządu.

Na zgłiszczach naszego handlu i przemysłu kresowego, nanowo budzi się inicjatywa i chęć zreorganizowania życia ekonomicznego.

Hurt polski na kresach zginął, został się w naszym posiadaniu drobny handel. Otóż jednym z zadań naszych na kresach, jest zorganizowanie w zwarte szeregi drobnego kupca polskiego na kresach.

Z inicjatywą w tym kierunku wystąpiło wileńskie „Stowarzyszenie Kupeców i Przemysłowców Chrześcijan m. Wilna“, które opierając się na swą „Naczelną Radę Organizacji Kupieckich“ w Warszawie, wiele przyczynić się może do wzmocnienia aparatu i spójności handlu na kresach.

W tej pracy inicjatorom będzie potrzeba poparcia społeczeństwa. Drugim z zadań, jest oparcie kupiectwa w dziedzinie kredytu na polskie własne spółdzielnie kredytowe. Kupiectwo kresowe, w dziedzinie kredytowej musi oprzeć się na samopomocy i na rozwoju myśli spółdzielczej w swych szeregach. Skupienie własnych, choć drobnych oszczędności w spółdzielniach, będzie realnym czynem w odrodzeniu zdewastowanych kapitałów własnych.

Tylko przez szeroki program pracy organizacyjnej prowadzi droga do siły, siły z którą liczyć się będzie rząd i własne społeczeństwo. Wiara w świetlaną przyszłość Polski, wiara, że przez pracę i tylko przez pracę zorganizowaną współcześnie przebrniemy przez obecny kryzys, staje się bodźcem do nowych ofiar i wysiłków.

Tadeusz Miśkiewicz.



## O otwarciu granic.

Na skutek wojny Wilno straciło dużo ze swego znaczenia gospodarczego, które posiadało przed r. 1914. Poza zniszczeniem wojennym, które nawiedziło ziemie wschodnie Rzeczypospolitej w stopniu o wiele znacznie większym niż inne dzielnice Polski, na upadek stanu gospodarczego Wilna i Wileńszczyzny złożył się cały szereg faktów już po wojnie.

Nie było Wilno nigdy wielkim centrum przemysłowem, było miastem drobnego przemysłu, jednak dzięki swemu położeniu geograficznemu, było poważnym ośrodkiem handlowym dużego terytorjum, składającego się z sześciu dawnych gubernji północno-zachodnich, miało duże znaczenie w handlu drzewem i przetworami drzewnymi, a i przemysł, choć drobny, w ostatnich latach przed wojną rozwijał się pomyślnie. Znakomicie prosperował szereg tartaków. Garbarnie wileńskie, produkujące tanie gatunki skór, miały duży zbył w głębi Rosji.

Wojna przerwała, naturalnie, rozwój przemysłu wileńskiego, a w czasach powojennych warunki nie sprzyjały jego odbudowie w tym stopniu, jak to było w innych dzielnicach Polski.

Przemysł całej Polski korzystał szeroko w pierwszych latach niepodległości z kredytów rządowych, które się później spłacało w walucie zdeprejonowanej. Dopomogło to znakomicie do odbudowy przemysłu. Dewaluacja marki, zębna w skutkach dla całości gospodarstwa krajowego, miała jednak pewne plusy dla sfer korzystających z kredytów rządowych. Kosztem t. zw. podatku inflacyjnego, płaconego przez posiadaczy marek, odbudowywał się przemysł Polski.

Wilno, przemysł i handel wileński doznały wszystkich ujemnych skutków inflacji i skutki te były dla Wilna tem dotkliwsze, że ani przemysł, ani handel wileński nie mogły korzystać z kredytów markowych tak, jak korzystały inne dzielnice, gdyż w ciągu pierwszych lat istnienia Polski Wilno do Rzeczypospolitej nie należało.

Po wcieleniu Wileńszczyzny do Rzeczypospolitej Polskiej, aż do chwili obecnej, kraj nasz również znajduje się w opłakanych warunkach kredytowych. Kredyt Banku Polskiego i Banku Gospodarstwa Krajowego jest przydzielony dla Wileńszczyzny w stopniu zupełnie niewystarczającym jej potrzebom.

Największym ciosem dla handlu wileńskiego było odcięcie od Wilna dużej części terytorjum związanego przed wojną z Wilnem gospodarczo oraz odcięcie Wilna od jego naturalnych portów eksportowych — Kłajpedy i Libawy.

Granice odcięły od Wilna całą Kowieńszczyznę, Suwalszczyznę północną, wreszcie Mińszczyznę i ziemie na wschód od Mińska położone.

Z centrum gospodarczego rozległego kraju stało się Wilno centrum tylko dla kilku powiatów, gdyż nawet dawna gubernja Grodzień-

ska niegdyś ciężąca gospodarczo ku Wilnu, dziś z różnych względów, a głównie ze względu na upadek gospodarczy Wilna, ciąży raczej ku Warszawie.

Samo odcięcie od Wilna części jego terytorjum gospodarczego granicami politycznymi nie byłoby wielkim ciosem dla Wilna, gdyby granice nie były tak szczelnie zamknięte.

Przy obecnej konfiguracji granic politycznych Wilno musi się stać ośrodkiem handlu z częścią Rosji, z Litwą, Łotwą i Prusami Wschodnimi, wreszcie ośrodkiem handlu tranzytowego pomiędzy temi krajami.

Ta sama rola, jaką ma Lwów odegrać w handlu z południem związku sowietów, musi przypaść w udziale Wilnu w zakresie stosunków handlowych z Rosją północną.

Zając to wybitne stanowisko ośrodka handlu międzynarodowego Wilno będzie mogło z chwilą kiedy obie granice sowiecka i litewska będą dla handlu otwarte.

Dlatego też kwestja otwarcia tych granic jest najaktualniejszem i najważniejszem dla przyszłości gospodarczej Wilna i Wileńszczyzny zagadnieniem.

Sprawa otwarcia granicy sowieckiej jest na dobrej drodze i jest kwestją niedalekiej przyszłości. Rokowania o traktat handlowy polsko-sowiecki nie napotkają prawdopodobnie trudności do nieprzewyciężenia, gdyż nasz sąsiad wschodni wykazuje zrozumienie konieczności nawiązania z nami stosunków handlowych.

Gorzej natomiast jest z granicą litewską. Upór państwa litewskiego nie pozwala na przypuszczenia optymistyczne. Zamknięcie granicy litewskiej jest szczególnie dotkliwie dla naszego eksportu materiałów drzewnych i wytworów przemysłu drzewnego. Litwa przez swój upór oddala stucnie Wilno od morza i zmusza nasz przemysł drzewny do opłacania drogiej taryf kolejowych na znaczne odległości do Gdańska przez Warszawę lub Królewea przez Grajewo-Prostki.

Opłaty kolejowe obciążają w nadmiernym stopniu nasz eksport drzewny i zmniejszają znacznie naszą zdolność konkurencyjną na międzynarodowym rynku drzewnym.

Zamykając granicę Polski, Litwa działa wbrew swoim zobowiązaniom międzynarodowym.

Wielkie mocarstwa, ustępując Litwie należąca do nich w myśl traktatu wersalskiego suwerenność nad obszarem Kłajpedy, postawiły Litwie szereg warunków, które Litwa przyjęła.

Między innymi podpisana przez wielkie mocarstwa i Litwę konwencja przewiduje, że rząd litewski obowiązany jest wszelkim towarzem zarówno wywozonym z Kłajpedy, jak i do niej dowozonym zapewnić wolny tranzyt morzem, rzekami i kolejami zgodnie z zasadami konwencji o wolności tranzytu ustalonymi przez konferencję w Barcelonie. To samo dotyczy komunikacji pocztowej, telegraficznej i telefonicznej.

Ponieważ art. 13 konwencji barcelońskiej przewiduje ustanie wolności tranzytu w czasie wojny, zaś Litwa ustawicznie powołuje się na stan wojny z Polską, wielkie mocarstwa narzu-

ciły Litwie wyraźne zobowiązanie do natychmiastowego zezwolenia na wolną żeglugę i spław drzewa po Niemnie, podkreślając że odnośnie do żeglugi po Niemnie art. 13 konwencji barcelońskiej nie może mieć zastosowania. Dotychczas Litwa zobowiązania tego nie wykonała.

Jednostronny akt rządu litewskiego ogłoszony w początku lutego roku bieżącego, „zezwalający“ na spław drzewa po Niemnie, sprawy wcale nie załatwia i jest dla Polski nie do przyjęcia.

Pomijając już uniemożliwiające przyjęcie „zezwoleń“ względy formalne bardzo ważne, jak jego jednostronność, jak wyłączność flagi litewskiej na wszystkich traktatach tranzytowych, jest szereg punktów merytorycznie niemożliwych.

Rozporządzenie wyklucza zupełnie statki o napędzie motorowym. Mogą być spławiane tylko tratwy.

Jest to wymierzone przeciwko naszemu przemysłowi drzewnemu, gdyż tratwami można spławiać tylko drzewo nieobrobione.

Dalej, tratwy muszą być prowadzone przez obsługę litewską. Na tratwie może być obecny tylko jeden obcokrajowiec—pełnomocnik eksportera, który natychmiast po przybyciu do Kłajpedy musi opuścić, terytorjum Litwy nie mając możliwości zatrzymania się dla przeprowadzenia czynności handlowych. To jest niemożliwe do przyjęcia ze względu na interes kupców polskich.

Wreszcie brak opieki konsularnej nad kupcami polskimi i cenzura korespondencji, gdyż tylko korespondencja w sprawach związanych z handlem drzewnym jest dozwolona, dopełniają całości.

Sprawa więc nie jest załatwiona. Ze względu na doniosłość sprawy muszą się nią zająć nasze organizacje handlowe: wywrzeć wpływ na dyplomację, aby sprawa otwarcia granicy litewskiej stała, jak najrychlej na porządku dziennym.

Do żeglugi i spławu po Niemnie, mamy prawo niezależnie od fikcji wojny Litwy z Polską.

To jednak nie może być kresem naszych dążeń. Musimy zmusić Litwę do wyrzeczenia się tej bezmyślnej fikcji; do wykonania zobowiązań tranzytowych w całej pełni.

Co do tranzytu do Libawy, to Litwa nie ma w tym względzie wyraźnych zobowiązań międzynarodowych. Jednak i tej sprawy nie można zaniedbywać. W tym kierunku musimy działać w porozumieniu z Łotwą, która jest zainteresowana w otwarciu dla ruchu handlowego linii kolejowej Libawa—Romny.

St. Kodz.

## Sytuacja gospodarcza w Polsce.

(Wywiad z dyrektorem dep. handlowego minister. przemysłu i handlu p. Gliwicem).

Inż. Gliwic, wybitny działacz na polu gospodarczym w Rosji przed wojną, a przez kilka lat radca handlowy poselstwa polskiego, ostatnio w Waszyngtonie objął niedawno stanowisko

dyrektora departamentu handlowego w ministerjum przemysłu i handlu i chcąc się zapoznać dokładnie z sytuacją i postulatami sfer gospodarczych, zwiedził wszystkie ważniejsze ośrodki gospodarcze w Polsce. Na prośbę naszą dyr. Gliwic zgodził się uprzejmie podzielić się swojemi wrażeniami i spostrzeżeniami.

— Na co głównie skarżą się sfery gospodarcze? — pytamy na wstępie.

— We wszystkich głównych centrach handlu i przemysłu, które zwiedziłem, skarżono się głównie na wysokie opodatkowanie i świadczenia socjalne. Wszędzie też widać objawy ogólnego kryzysu stabilizacyjnego, finansowego i gospodarczego.

— Czy są duże różnice lokalne?

— Są pewne różnice. Naprz. wyjątkowo silnie ucierpiało w kryzysie tym Pomorze, wyjątkowo zastój odczuwa Łódź i cały okręg węglowy. Co do handlu specjalnie—to szczególnie ciężka jest sytuacja w Wileńszczyźnie, z powodu silnego skurczenia się przedwojennego obszaru działania.

Potem liczne są skargi na wysokie podatki komunalne.

— Jakie nastroje panują wśród sfer gospodarczych.

— Naogół pesymistyczne, pełne skarg. Poza tem jednak wszędzie prawie znalazłem głębokie zrozumienie tego, że stabilizacja finansowa wymaga od społeczeństwa ofiar i stwierdziłem wysoki poziom obywatelski przedstawicieli sfer gospodarczych.

— Jak się w ogólności przedstawia sytuacja gospodarza?

— Osobiście jestem tego zdania, że o ile chodzi o kryzys czysto gospodarczy, to obecnie kryzys ten, po dojściu do najostrzejszych objawów, do najwyższego punktu, zaczyna się powoli wyczerpywać. Natomiast trwa w dalszym ciągu kryzys postabilizacyjny i związany z nim kryzys kredytowy.

— Czy w wyniku podróży pana dyrektora ministerjum podejmie jakie zarządzenia?

— O tem dziś nie mogę jeszcze powiedzieć nic konkretnego. Mogę tylko zaznaczyć, że cały szereg przedstawionych mi przez zrzeszenia kupców i przemysłowców dezyderatów, rozpatrywany jest obecnie w departamencie i będzie przedstawiony w tych dniach panu ministrowi.

Pomimo wyczerpania całego „programu“ wywiadu, dyrektor Gliwic dodaje szereg ciekawych wrażeń ogólnych, wśród nich i bardzo pocieszających.

— Jest rzeczą wprost zdumiewającą — mówił p. Gliwic — jak pewne indywidualne wysiłki przewyciężają najbardziej niepomysłne warunki. Uderzyła mnie w Wilnie założona niedawno przez p. Sobeckiego fabryka tkaniny (plecionki) drzewnej. Fabryka ta wykorzystuje w bardzo dowcipny sposób tanie gatunki drzewa. Powstała jako drobny warsztat, zatrudniający kilku załedwie robotników. Obecnie jest to duża fabryka mająca około 700 robotników. Dzięki tej fabryce przywóz tkaniny drzewnej z zagranicy, dość znaczny, został w

całości opanowany i p. Sobiecki zaczyna już nawet myśleć o wywozie.

Jest to jeden z dowodów niezwyklej dzielności i pomysłowości naszych warstw gospodarczych. Przykłady takie, na bardzo ponurem tle ogólnem, znaleźć można wszędzie.

Przychodząc teraz do zagadnień organizacyjnych — za rzecz niezmiernie wagi uważam jaknajszersze rozszerzenie i na b. zabór rosyjski izb handlowo-przemysłowych, których działalność w zachodniej i północnej połaci kraju jest bardzo dodatnia. Co do samej organizacji handlu naszego — jest ona zbyt słabo zorganizowana. A handel polski powinien przede wszystkim dotrzeć do najdalszych zakątków, opanować cały rynek wewnętrzny. Tylko oparcie się na takim aparacie handlowym pozwoli nam pomyśleć i o zawojowaniu rynków zewnętrznych.

A. Markowski.

## Ile kosztują Polskę ubezpieczenia społeczne.

Według obliczeń Centralnego Związku polskiego przemysłu górnictwa, handlu i finansów w roku 1924 ludność Rzeczypospolitej wpłaciła w formie składek do różnych instytucji ubezpieczeniowych około 148.268.780 zł.

Największą pozycją wkładek są Kasy Chorych: wkładki do 222 istniejących w 1924 roku kas wyniosły 106.662.759 złotych. Ubezpieczenia od nieszczęśliwych wypadków przy pracy pobrało w b. zaborach pruskim i austriackim 7.087.522 zł., b. zabór rosyjski, w którym obowiązywał tylko częściowo ten rodzaj ubezpieczenia, wpłacił nieznaną wobec braku dotąd sprawozdania sumę — ocenić ją jednak zgruba należy na 5 milj. złotych. Ubezpieczenia inwalidzkie i na starość, działające tylko w b. dzielnicy pruskiej 16.378.556 zł. Ubezpieczenie pracowników umysłowych (emerytalne), działające jedynie w b. zaborach pruskim i austriackim 1.749.876 zł. Wreszcie fundusz bezrobocia z całego terenu Rzeczypospolitej lecz tylko za kilkumiesięczną swą działalność 2.390.067 zł.

Stosunek ciężarów ubezpieczeniowych do kosztów robocizny jest niepomernie wysoki. Najbardziej obciążony jest przemysł górniczy.

Górnictwo naszego Zagłębia Dąbrowskiego oblicza te ciężary na 15.73 proc., z czego biorą Kasy Chorych 8.65 proc., Kasy brackie 2.12 proc., ubezpieczenie od nieszczęśliwych wypadków 3.12 proc. i fundusz bezrobocia 1.84 proc.

W żadnym z państw europejskich o wiele bogatszych od Polski, ciężary społeczne nie są tak wysokie. Najlepszym przykładem dla porównania będą w tym wypadku Niemcy. Z danych, ogłoszonych w Nr. 1 — 2 z r. b. "Reichsarbeitsblatt" wynika, iż w tej "ojczyźnie ubezpieczeń społecznych" stosunek wkładek na ubezpieczenia do robocizny w okręgach górniczych waha się do 8.6 proc., do 10.6 proc. Liczby te dotyczą, wszelkich 5 rodzajów ubezpieczeń społecznych. Porównanie ich więc z poprzednio podanymi dla Polski ubezpieczeń jest niezmiernie jaskrawe.

Liczby powyższe wskazują, że dążenie naszych sfer gospodarczych do reformy ustawodawstwa społecznego jest najzupełniej uzasadnione i pomysłnie załatwienie jego jest konieczne dla rozwoju naszego przemysłu.

## Ceny produktów żywnościowych w Polsce i zagranicą.

Na przełomie 1925 i 1926 r. ceny detaliczne ważniejszych artykułów żywnościowych w Warszawie i głównych stolicach Europy Zachodniej ustosunkowały się w sposób następujący. Chleb żytni kosztował w Warszawie 8 centów amer. za 1 kg.; taniej: w Pradze — 7 centów; tak samo: w Wiedniu 8 cent.; drożej: w Berlinie — 9 cent. Chleb pszenny kosztował w Warszawie 6 cent. amer. za 1 kg.; tak samo w Paryżu — 6 cent.; drożej: w Pradze — 8 i Londynie — 11. Mąka pszenna kosztowała w Warszawie 10 cent. amer. za 1 kg.; tak samo: w Pradze i Paryżu po 10 cent.; drożej: w Berlinie — 11, oraz Wiedniu i Londynie po 12 c. Ryż kosztował w Warszawie 17 cent. amer. za 1 kg., w innych miastach taniej — po 12—16 c. Ziemiaki kosztowały w Warszawie 1 cent. amer. za 1 kg., w innych miastach drożej: Berlin — 2, Praga i Wiedeń — po 3, Paryż — 4, Londyn — 5. Mleko kosztowało w Warszawie 5 cent amer. za 1 litr; tak samo: w Paryżu — 5 cent.; drożej: w Berlinie, Pradze i Wiedniu — po 7 cent., oraz Londynie — 12 cent. Jaja kosztowały w Warszawie — 3 centy za sztukę, w innych miastach drożej: Berlin, Praga, Wiedeń — po 4, Paryż — 5, Londyn — 7. Masło (niesolone) kosztowało w Warszawie 83 cent. za 1 kg.; tak samo: w Pradze — 83 cent.; drożej: w Paryżu — 89, w Wiedniu — 93, w Berlinie — 98, w Londynie — 101. Mięso wołowe kosztowało w Warszawie 23 cent. amer. za 1 kg.; w innych miastach drożej: Praga — 47, Wiedeń — 48, Berlin — 52, Londyn — 61. Ślonina kosztowała w Warszawie — 33 cent. amer. za 1 kg.; w innych miastach drożej: Paryż — 43, Berlin — 63, Londyn — 87. Cukier kosztował w Warszawie 15 cent. amer. za 1 kg.; taniej: w Wiedniu — 11, w Paryżu — 12, w Londynie — 14; tak samo: w Berlinie i Pradze po 15.

Jak widać z powyższego zestawienia, ceny produktów żywnościowych w złocie, które w ciągu roku 1924 i połowy 1925 były w Polsce wyższe niż w innych krajach Europy, są obecnie już w większości wypadków niższe.

Jest to skutek osiągnięcia przez naszą walutę parytetu gospodarczego, o którym mówił minister skarbu Zdziechowski w swem pierwszym exposé.

Zrównanie cen polskich z europejskimi w znacznym stopniu zwiększa szanse naszej zdolności konkurencyjnej na rynkach europejskich.

## Z działalności Państwowego Banku Rolnego.

Państwowy Bank Rolny administruje funduszem na odbudowę, funduszem pomocy kredytowej dla osadników cywilnych, funduszami na komasację i meljorację oraz funduszem hodowlanym. Funduszem meljoracyjnym rozporządza Bank od niedawna. Fundusz ten wynosi obecnie 1.868.918.72 złot. i udzielono z niego dotychczas pożyczek 24-m spółkom wodnym w ogólnej sumie 916.000 zł. i jednemu ognisku kultury w sumie — 15.000 zł. Podobnie od niedawna administruje Bank funduszem handlowym, wynosi on dotychczas 1.500.000 złotych, z czego udzielono pożyczek na sumę 735 000 zł. Dotychczas Bank przyznawał pożyczki hodowlane stosownie do dyspozycji Ministerstwa Rolnictwa i Dóbr Państwowych. Obecnie, na podstawie decyzji Ministra Rolnictwa, Ministerstwo będzie udzielało dyrektyw na jakie cele pożyczki będą udzielane, oraz będzie ustalała wysokość kredytów na poszczególne województwa, Bank zaś będzie przyznawał pożyczki petentom.

W ostatnich dniach Państwowy Bank Rolny otrzymał na poczet sum budżetowych z 1926 r. — 300.000 zł. dla osadników wojskowych i cywilnych; 100.000 złot. na zapomogi budowlane dla osadników wojskowych; 250.000 złotych na kredyt budowlany; 200.000 złot. na komasację; 400.000 zł. na meljorację i 300.000 złotych na odbudowę, z czego 100.000 zł. przeznaczono dla zakładów przemysłowych „Persenkówka“ pod Lwowem. (A. T. E.)

## Wzmożenie wywozu drzewa i węgla przez Gdańsk.

Wywóz drzewa przez port gdański w lutym roku bieżącego był blisko dwukrotnie większy niż w lutym roku ubiegłego. W ostatnim tygodniu lutego wychodziło z portu gdańskiego dziennie przeciętnie 4—5 okretów, załadowanych drzewem, przeznaczonych głównie do Anglii. Frachty za jeden Standart wynosiły: do Londynu 37—38 szylingów, do Manchesteru 48 szylingów, do Amsterdamu 20 guld. holend.

W ładunku węgla na okręty osiągnięto w ostatnim tygodniu lutego rekordową liczbę — 49.096 tonn (w pierwszym tygodniu lutego — 37.767 tonn, w drugim — 43.336 tonn). Węgiel ładowano przeważnie do Szwecji i Danji, mniejsze ilości do Francji.

Przeciętne dzienne ładowanie węgla wynosiło 9.000 tonn.

Wywóz zboża i cukru był w ostatnim tygodniu lutego bardzo szczypty.

Ładunek okrętów, przybyłych w ostatnim tygodniu lutego do Gdańska składał się przeważnie z rudy cynkowej i żelaznej, fosfatów i śledzi.

## Ożywienie w łódzkim przemyśle włókienniczym.

Sytuacja w przemyśle włókienniczym w związku z sezonem letnim w dalszym ciągu poprawia się: uruchamiają się nadal nieczynne od dłuższego czasu w Łodzi i na prowincji przedsiębiorstwa, powiększają ilość dni pracy te zakłady, które pracowały 2—3 dni w tygodniu. Chwilowe ożywienie większe ma miejsce w przemyśle wełnianym.

Popyt na lekkie towary letnie wełniane jest chwilowo większy, niż na wyroby bawełniane. Według opinii sfer przemysłowych ożywienie to może trwać dość długo, o ile nie stanie na przeszkodzie temu ponowna zniżka, lub znaczniejsze wahania złotego.

## O zmniejszenie kosztów produkcji cukru.

Pod naciskiem silnej konkurencji cukru trzcinowego na rynkach zagranicznych — udoskonalenie się przemysłu cukrowniczego Czechosłowacji i Niemiec robi nadzwyczaj szybkie postępy. Przyczyniają się do tego w wybitnej mierze stacje doświadczalne, mające do swej dyspozycji ostatnie zdobycze wiedzy. W Polsce istnieje Centralne Laboratorium Cukrownicze w Warszawie, jednakże odczuwać się daje brak doświadczalnej cukrowni. Z inicjatywy pana Smolińskiego, profesora Politechniki Warszawskiej, organizuje się obecnie budowę doświadczalnej fabryki cukru przy katedrze cukrownictwa Politechniki Warszawskiej. Jak wynika z kosztorysu zakładów Skody w Pilźnie, koszt budowy wyniesie około 100 tys. złotych. Część urządzenia ma dostarczyć Skoda, część fabryki krajowe. Cukrownictwo złożyło na tę rzecz dotychczas nieznaczną sumę, wobec ciężkiego położenia w jakim się znajduje. Oczekiwać należy, iż sprawą tą zajmie się żywo Ministerstwo Rolnictwa i Ministerstwo Przemysłu i Handlu, musimy bowiem zreorganizować nasze cukrownictwo, obniżyć jego kosztą produkcji i dać mu możliwość stałego udoskonalania produkcji przez wybudowanie doświadczalnej fabryki. Jak czeskie sfery rozumieją związek między zdobyczami wiedzy, a praktycznymi doświadczeniami, dowodem tego jest wybudowanie nakładem pół miliona dolarów Instytutu Doświadczalnego, wyposażonego we wszystko to, co dotychczas wiedza i doświadczenie na polu cukrownictwa zdobyły. Jak wszechstronne są prace instytutu — wskazują na to nazwy oddziałów: techniczno-chemiczny, fizyczno-chemiczny, higieny buraków, uprawy buraków i mechaniczny.

Mając taki instytut przemysł czeski cukrowniczy śmiało może patrzeć w przyszłość.

(A. T. E.)

## Regulowanie cen przedmiotów powszedniego użytku.

W Dzienniku Ustaw Nr. 18 z dnia 24 lutego zostało ogłoszone rozporządzenie Rady Ministrów o regulowaniu cen artykułów powszedniego użytku.

Rozporządzenie to upoważnia zarządy gmin miejskich, wydzielonych z powiatowych związków komunalnych oraz za zgodą wojewody zarządy innych gmin miejskich i wiejskich do wyznaczania cen na mąkę, pieczywo, mięso, słoninę, szmalc i wyroby masarskie oraz na odzież i obuwie robocze gotowe masowej produkcji.

W razie powzięcia przez zarząd gminy uchwały o konieczności wyznaczania cen, winien on powołać komisję do badania cen, w której w równej ilości mają być reprezentowane z jednej strony rolnictwo, przemysł, rzemiosła i handel, z drugiej strony — spółdzielnie spożywców i związki robotnicze. Komisję taką powoływać ma prezydent miasta względnie burmistrz.

Po wysłuchaniu opinii komisji, zarząd gminy (magistrat) ma ceny wyznaczyć w ciągu dwóch dni. Od uchwały zarządu gminy, każdemu członkowi komisji przysługuje odwołanie do władzy nadzorczej.

W razie przekroczenia wyznaczonych w ten sposób cen rozporządzenie przewiduje kary nakładane przez władze administracyjne I instancji, po wysłuchaniu opinii komisji do badania cen.

Ostatnie rozporządzenie zmienia istniejący stan rzeczy w zakresie urzędowej regulacji cen o tyle, że prawo wyznaczania cen przysługujące dotychczas władzy administracyjnej I instancji przenosi na samorządy miejskie.

## O obniżeniu podatku obrotowego.

W końcu lutego poseł St. Wartalski — po uprzedniej rozmowie z p. ministrem Zdziechowskim, przedstawił dyrektorowi Departamentu Podatków i Opłat p. G. Czechowiczowi postulat, dotyczące obniżenia stopy podatku obrotowego w handlu hurtowym do 1%. Zniżki te byłyby wprowadzone rozporządzeniem Ministra Skarbu, wydanem na podstawie upoważnienia, zawartego w ust. 7 art. 7 ustawy o państwowym podatku przemysłowym i stanowiłyby one dla handlu ulgę doraźną do czasu uzyskania dalszych zniżek podatku obrotowego na drodze ustawodawczej. Na wspomnianej konferencji uzgodniono opinię, iż wniosek, przedstawiony w tej sprawie p. Ministrowi Skarbu, winien obejmować następujące grupy towarów: 1) wszelkie artykuły żywnościowe, niewymienione w załączniku do art. 7 ustawy i poz. 26 rozporządzenia wykonawczego za wyjątkiem zagranicznych świeżych owoców; 2) wszelkie skóry wyprawione; 3) papier i tekturę; 4) metale pospolite i półszlachetne za wyjątkiem wyrobów z nich; 5) wszelkie tkaniny. Ponadto

zdecydowano, iż odnośnie przyznania już uprzednio 1% stopy podatku obrotowego dla handlu hurtowego przędzą, specjalny okólnik Ministerstwa dodatkowo wyjaśni, iż pod przędzą rozumie się również nici oraz bawełnę nitkowaną. Należy zaznaczyć, iż — co się tyczy handlu detalicznego — ustawa o podatku przemysłowym nie zawiera podobnych uprawnień dla Ministra Skarbu, zatem ulgi w tym zakresie będą mogły być uzyskane wyłącznie w drodze ustawodawczej.

## Eksport spirytusu polskiego do Gdańska.

W gdańskim „Dzienniku Urzędowym” ukazało się rozporządzenie gdańskiego senatu, zezwalające gdańskiemu przemysłowi wódczemu na sprowadzenie z Polski kontyngentu spirytusu w ilości 200 tysięcy litrów, przy czem połowa tego kontyngentu obłożona będzie podatkiem w wysokości 4 guld., druga zaś połowa podatkiem w wysokości 4.5 gulentów od litra.

Dnia 13-go stycznia roku ubiegłego można było sprowadzać z Polski do Gdańska spirytus polski bez żadnego ograniczenia za opłatą takiego samego podatku, jaki pobierano od spirytusu gdańskiego, t. zn. 4 guldenów od litra. W dniu 13 stycznia r. ub. ukazało się rozporządzenie senatu, pozostawiające odnośnie do spirytusu pochodzenia gdańskiego podatek 4 guld., nakładając zaś na spirytus polski podatek w kwocie 6 guld. 60 fen. od litra.

Rezultatem tego rozporządzenia było stworzenie pewnego rodzaju monopolu prywatnego i ogromne wyśrubowanie cen przez górnictwo gdańskie. Wobec tego przeważna część fabrykantów wódek i likierów w Gdańku, domagała się od dłuższego czasu od senatu zniesienia tego rozporządzenia, którym senat obecnie zadośćuczynił. Prasa gdańska nie jest jednak zadowolona z tej decyzji i domaga się zniesienia wszelkich ograniczeń w dowozie spirytusu polskiego do Gdańska.

## Ciężki stan przemysłu żelaznego na niemieckim G. Śląsku.

Toczące się w Bytomiu układy, dotyczące sanacji przemysłu żelaznego Górnego Śląska niemieckiego nie doprowadziły dotychczas do zadowalającego wyniku, tak że przyjęto przez ogólne zgromadzenia akcjonariuszy „Oberschlesische Eisenbahnbedarfs A. G.,” „Oberschlesische Eisenindustrie A. G.” i „Donnersmarkhuetten A. G.” postanowienie sfuzjowania ich ważniejszych warsztatów nie może dotychczas być wykonane. Propozycje, które zostały opracowane przez specjalnie wybraną komisję do zbadania tych stosunków, nie znalazły właściwego oddźwięku w zainteresowanych kręgach przemysłowych i bankowych. Czynniki rządowe odnoszą się opornie w stosunku do daleko

idących roszczeń o pomoc, opierającą się na długoterminowym kredycie. Należy podzielać opór organów rządowych wobec obciążenia na rzecz ogółu, wychodząc z założenia, że całe gospodarstwo społeczne Rzeszy jest zbyt wyczerpane, aby uwzględnić specjalne życzenia, które w normalnych czasach mogłyby być usprawiedliwione. Przemysł górnośląski domaga się odszkodowania za straty i szkody, poniesione w okresie okupacji. Zachodniemu przemysłowi przekazano sumę 700 milionów, podczas,

gdy przemysłowi górnośląskiemu, który nie w mniejszym stopniu jest poszkodowany, zaofiarowano kilka tysięcy marek. Niezależnie od faktu, że żądania przemysłu o odszkodowanie są bezwątpienia uzasadnione, niezbędne jest ono, aby uruchomić życie gospodarcze i usunąć bezrobocie. Przemysł górnośląski ze swej strony dokłada starań, aby prasa przemysłowa Rzeszy była lepiej o jego stanie poinformowana.

## Kronika gospodarcza.

### Krajowa.

**Wyjaśnienie Ministerstwa Skarbu w sprawie podatku przemysłowego.** 1) Przy wymiarze podatku za drugie półrocze 1925 r. dodatek na rzecz związków komunalnych winien być pobrany w wysokości 0,5 procent od ustalonego obrotu, a dopiero od obrotów, osiągniętych po 1 stycznia 1926 r. należy go pobierać w wysokości jednej czwartej części wymierzonego podatku. 2) W przedsiębiorstwie, prowadzonym na podstawie świadectwa III kategorii handlowej, zatrudnione być mogą równocześnie najwyżej dwie osoby dorosłe, a zatem właściciel względnie zastępujący go członek rodziny i dorosły subjekt, albo też właściciel i 1 członek jego rodziny. 3) Za ubranie ludowe uważa się tańsze ubranie z takich materiałów, których sprzedaż nie wymaga nabycia świadectwa przemysłowego II kategorii. 4) Przedsiębiorstwa wypożyczania filmów kinematograficznych cudzego wyrobu zalicza się do kategorii II przedsiębiorstw handlowych, natomiast nie należy wymagać nabycia osobnego świadectwa przemysłowego od przedsiębiorstw, które wypożyczają filmy własnej produkcji. 5) Zezwala się specjalnym przedsiębiorstwom wypieku i sprzedaży macy, które funkcjonują w ciągu 2 — 3 miesięcy, do nabywania półrocznych świadectw przemysłowych, analogicznie jak przy przedsiębiorstwach sezonowych, wykonywanych w miejscowościach klimatycznych i leczniczych.

**Główne pozycje bilansu Banku Polskiego.** Dnia 20 lutego 1926 r.: Złoto w sztabach i monetach w skarbcu zł 56.400.595,45, —zagranicą zł 77.487.909,12, razem 133.888.504,57. Waluty, dewizy i banki zagraniczne złotych 45.475.741,00. Portfel wekslowy 285.293.693,47. Pożyczki zabezpieczone papierami 26.924.442,96. Obieg biletów bankowych zł 350.018.235,00. Rachunki żyrowe i inne zobowiązania 94.831.025,88. Zobowiązania w walucie zagranicznej 35.052.473,49. Bilans Banku Polskiego z 20 lutego 1926 r. wykazuje zwiększenie zapasu złota o 22 tys. zł. Wobec dużego zapotrzebowania na waluty w dwóch ostatnich dniach dekady zapas walut i dewiz zmniejszył się o 12,6 milj. zł brutto, zmniejszyły się jednak zobowiązania walutowe i reportowe o 4,6 milj. zł, wobec czego zapas walut i dewiz netto zmniejszył się tylko o 8 milj. zł, a w ponie-

dzialek, dnia 22 lutego po zamknięciu rachunków drugiej dekady znacznie zwiększył się, co uwidocznione zostanie już w bilansie na koniec lutego. Portfel wekslowy zwiększył się o 4,1 milj. zł, pożyczki zabezpieczone papierami zmniejszyły się o 3,1 milj. zł. Zaliczki reportowe zmniejszyły się o 3,3 milj. zł, rachunki żyrowe i inne zobowiązania zmniejszyły się o 6,4 milj. zł. Obieg biletów bankowych zmniejszył się o 6,5 milj. zł. Przyjęty do zapasu Banku stan monet srebrnych i bilonu zwiększył się o 3,2 miliona zł. Stosunek procentowy pokrycia kruszcowego wynosi 38,18%. Inne pozycje nie wykazują większych zmian.

**Przerachowanie wkładek oszczędnościowych złożonych w P. K. O.** Przerachowanie niepodjętych wkładek oszczędnościowych w Pocztowej Kasie Oszczędności, złożonych przed 31 grudnia 1923 roku, reguluje ustawa z dnia 18 lipca 1925 r. (Dz. U. R. P. № 83, poz. 563). Do ustawy tej zostało wydane z dniem 4 go lutego r. b. rozporządzenie wykonawcze (D. U. R. P. № 16, poz. 94). Rozporządzenie reguluje przedewszystkiem stronę techniczną przerachowania. Zgodnie z ustawą emitowane będą na pokrycie przerachowanych wkładów obligacje 5 proc. państwowej pożyczki, w odciinkach po 20 zł., 100 zł. i 500 zł. na sumę, jaka wyniknie z przerachowania wkładów. Umazanie obligacji zgodnie z planem umazania, który określi osobne rozporządzenie po ustaleniu całkowitej wysokości emisji obligacji, będzie się odbywało dwa razy do roku w dniach 2 stycznia i lipca, poczynając od dnia 1 lipca 1926 roku. Kupony obligacji płatne będą co pół roku z dołu w dniu 2 stycznia i lipca każdego roku, poczynając od dnia 1 lipca 1926 r. Przerachowanie kont, wydawanie wynikłej z obrachunku obligacji względnie bezpłatne administrowanie temi obligacjami na rachunku depozytowym, wreszcie zapisywanie na konto oszczędnościowe wartości zrealizowanych kuponów, lub wylosowanych obligacji skutecznie będzie bezpłatnie P. K. O. Termin zgłoszeń o dokonanie przerachowania upływa z dniem 1 lipca 1926 r. Zgłoszenia należy nadsyłać do P. K. O.

**Bezrobocie w okręgu łódzkim.** W końcu lutego było w Łodzi bezrobotnych zarejestrowanych w Państwowym Urzędzie Pośredni-

etwa Pracy 63.650. Z liczby tej 46.755 pobierało zasiłki. W Pabjanicach w tym czasie bezrobotnych było 7.335, zasiłki pobierało 4.454. W Zgierzu bezrobotnych było 5.125, zasiłki pobierało 3.245. W Kaliszu bezrobotnych było 3.749, zasiłki pobierało 1.622. W najbliższych okręgach Łodzi, t. j. w Łodzi, Pabjanicach i Zgierzu ogółem bezrobotnych było 76.110, zasiłki pobierało 54.454.

**Ożywienie warszawskiego rynku włókienniczego.** Zapoczątkowana w pierwszych dniach ub. tygodnia zwyżka walut zagranicznych podziałała nader dodatnio na ożywienie się transakcji na rynku. Gorączkowe zakupy trwały jednak tylko przez okres spadku złotego, gdyż w miarę uspokajania się nastroju na rynku pieniężnym, obroty powróciły do normy poprzedniego tygodnia. W związku ze zbliżającym się sezonem popyt na towary jest w dalszym ciągu znaczny, przyczem warunki płatności nie uległy zmianie i odbywają się częściowo za gotówkę, częściowo zaś na kredyt krótkoterminowy; odbiorcy, płacący gotówką, korzystają ze znacznych rabatów. Konjunktury handlu z Rosją nie przybrały dotychczas poważniejszych form; zawierane są tu i ówdzie sporadyczne transakcje, które nie wywierają poważniejszego wpływu na tutejszy rynek włókienniczy.

**Spadek cen jaj.** Dalszy spadek cen wytworzył całkowitą dezorientację co do cen. W Warszawie kilka transakcji zawiera się jednocześnie po różnych cenach. Dochodzi do tego, iż różnica na skrzyni towaru tego gatunku wynosi 20 — 30 zł. Eksport ustął zupełnie, gdyż o drobnych partjach nie można wiele sądzić: są to przeważnie stare zamówienia. Do osiągnięcia jakich takich korzyści cena obecna jest o 20 — 30 złot. za wysoka w stosunku do cen berlińskich lub londyńskich. Dowóz towaru stale się zwiększa, produkcja duża. Ceny detaliczne dziś 2 — 3 gr. niższe, jednak zależnie od gatunku, wielkości i pochodzenia ceny wykazują rozpiętość 4 — 6 gr. na sztuce.

**Zwyżka cen kawy i herbaty.** Zwyżka cen kawy i herbaty wynosi w ciągu ostatnich wahań kursu złotego 6 — 15 proc. W obawie ryzyka hurtownicy nie kupują na zapas zadawalając jedynie potrzeby dnia. Ponieważ ceny tych artykułów zależne są wyłącznie od kursów walut, a na rynkach zagranicznych obecnie żadne zmiany nie zachodzą, więc wyjaśnienie się sytuacji walutowej ustali w tym dziele jednocześnie wszystkie ceny. Brak gotówki komplikuje ogromnie transakcje, gdyż o sprzedaży kredytowej w tych warunkach nie może być narazie mowy.

**Sytuacja na rynku naczyń emaljowanych.** Ruch na rynku naczyń emaljowanych jest słaby. Poszczególne fabryki obniżają ceny, pragnąc zdobyć gotówkę, co jeszcze bardziej pogarsza ogólnie słabą sytuację i przyczynia się do wyniszczenia fabryk i hurtowników. Eksport przewyższa dwukrotnie zbyt na rynku wewnętrznym, jednakże zamówienia rosyjskie są już na ukończeniu i nasuwa się konieczność szukania nowych rynków eksportowych. Poważ-

ne obawy budzą żądania Niemców w sprawie obniżenia cła na wyroby emaljowane niemieckie. Urzeczywistnienie tych żądań pociągnęłoby za sobą zanik szeregu fabryk. Ożywienia na rynku oczekiwać należy w niedługim czasie, wobec zbliżających się świąt. (A. T. E.).

#### Produkcja solin i soli potasowych.

Ruch solin i kopalń soli potasowych w Polsce w roku 1925 w porównaniu z latami poprzednimi przedstawiał się następująco: wydobyte soli 1925 r. — 330.029,1 ton, 1924 — 275.265,2, 1923 — 363.307,1, 1922 — 295.403,0, 1921 — 301.612,0, ton; wydobyte soli potasowych 1925 r. — 178.803,0 ton, 1924 — 81.419,8, 1923 — 61.503,3, 1922 — 46.082,7, 1921 — 15.511,0 ton.

#### Zagraniczna.

**Eksport lnu rosyjskiego.** Organ lotewskiego Ministerstwa Finansów „Ekonomist“ donosi, że w ostatnim czasie daje się zaobserwować silny wzrost eksportu lnu sowieckiego. W pierwszej połowie stycznia r. b. sowieckie organizacje gospodarcze sprzedały zagranicą przeszło 7.000 tonn lnu. Wobec zamknięcia portu petersburskiego eksport sowiecki odbywa się przez Tallin i Windawę. Wzrost eksportu sowieckiego nie wpłynął jednakże na rynek. Spodziewana panika nie nastąpiła i ceny na len nie spadły. Na lotewskim rynku lnianym nie nastąpiły żadne specjalne zmiany. Zapasy państwowe (na Łotwie istnieje monopol lniany) znacznie zwiększyły się.

**Reforma walutowa w Estonji.** Planowana reforma finansów estońskich zasadza się na następujących podstawach: jednostką monetarną będzie marka, odpowiadająca wartości  $\frac{1}{248}$  grama złota, 100 marek tworzy 1 koronę. Monety złote będą po 5, 10 i 20 koron, srebrne po 1 i 2 koron. Prawo emisji banknotów posiadać będzie jedynie Estoński Bank Państwa, Banknoty muszą być w 25% kryte złotem i dewizami zagranicznymi, resztę weksłami i czekami, najwyżej trzymiesięcznymi.

**Oziębienie stosunków handlowych estońsko-sowieckich.** W stosunkach handlowych estońsko-sowieckich dało się zauważyć pewne ochłodzenie. Dostawione towary przez estoński przemysł skórnny na sumę 100 milionów marek estońskich zostały przez rząd Rosji Sowieckiej zaakceptowane tylko częściowo, tak że 85% zostało odrzucone pod pozorem złej jakości towarów, faktycznie zaś z powodu braku środków finansowych. Powyższe załatwienie dostaw stawia estoński przemysł skórnny w bardzo krytycznej sytuacji. Toczą się obecnie pertraktacje celem skłonienia Sowietów do przyjęcia towaru. (A. T. E.).

**Litewski Bank Emisyjny.** Zebranie akcjonariuszów Litewskiego Banku Emisyjnego wybrało nowy zarząd i radę Banku. Obroty do 31-go grudnia 1925 r. były: dochód — 8.969.118 litów, rozchody — 6.609.118 litów, czyli czysty zysk wyniósł 2.350.000 litów. Dywidendy postanowiono wypłacić 1.440.000 litów. (A.T.E.)